

Rostworowski, Emanuel

Post scriptum do "Debiutu politycznego Jana Potockiego"

Przegląd Historyczny 48/2, 285-288

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

EMANUEL ROSTWOROWSKI

Post scriptum do „Debiutu politycznego Jana Potockiego“¹

Po oddaniu do druku artykułu o Janie Potockim natrafiłem w paryskim Archives du Ministère des Affaires Étrangères na relacje francuskich rezydentów w Warszawie: Auberta i Bonneau o debiucie krajczyca. Sądzę, że relacje te zasługują na ogłoszenie. Stanowią one przyczynek do ówczesnej atmosfery, świadczą o rozgłosie wokół wystąpienia Potockiego i przynoszą pewne nowe dane faktyczne [np. wielkie sukcesy towarzyskie Potockiego zaraz po jego przybyciu do Warszawy i zadziwiające Francuzów „nadszkakiwanie“ (*empressement*) z jakim traktował król młodego podróżnika przed 18 kwietnia]. Komentarze francuskich rezydentów o ekstrawagancji krajczyca pokrywają się z wykorzystanymi przez nas uprzednio przekazami; warto jednak zaznaczyć, że Aubert² i Bonneau traktują lekceważąco i powierzchownie całą poprzedzającą Sejm Czteroletni „fermentację umysłów“, nie wierząc aby za „deklamacjami“ poszły czyny. W świetle tych relacji występuje natomiast dobitnie wpływ Potockiego na podniesienie temperatury politycznej przedsejmowej Warszawy.

1. RELACJA JÓZEFA AUBERT

Warszawa 18 IV 1788

Archives du Ministère des Affaires Étrangères. Correspondance Politique, Pologne 314, k. 97—99.

— — En attendant le dénouement de tous ces grands événements³ on égaye ici la scène par des farces d'un tout autre genre. Voici celle qui occupe aujourd'hui la ville et la cour. Un certain comte Jean Potocki — —, arrivé tout fraîchement de France, de Hollande et d'Angleterre, faisait ici depuis son retour l'objet de l'attention de toutes les so-

¹ E. Rostworowski, *Debiut polityczny Jana Potockiego w r. 1788*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVII, nr 4, Warszawa 1956, s. 685—711.

² O ścisłych związkach Auberta ze Stanisławem Augustem i Stackelbergiem: Wł. Tokarz, życiorys Auberta w *Polskim słowniku biograficznym* t. I, Kraków 1935, s. 177.

³ Przeobrażenia w sytuacji międzynarodowej.

ciétés. Le roi lui témoignait un empressement dont il est bien difficile ailleurs qu'ici de se faire une idée. On n'avait jamais eu plus d'esprit, on ne parlait pas mieux, on n'écrivait pas mieux, car ce jeune homme avait aussi écrit et fait des observations profondes et intéressantes, on n'avait jamais eu une plus jolie figure, jamais enfin on n'avait prodigué à personne plus de louanges et plus d'adulation. Hier encore j'en suis le témoin en soupant avec lui chez Sa Majesté, lorsque ce matin au grand étonnement de tout le monde ce même Adonis, la tête dépouillée de l'ample frisure qu'il avait la veille, ceint d'un grand sabre et affublé de l'habit des anciens Sarmates se présenta dans ce costume demandant audience du roi, l'obtient et remet à ce prince un manifeste ou une proclamation qui ne respire que la guerre et qui ne tient à rien moins qu'à faire prendre les armes à tout le monde pour aller attaquer le roi de Prusse⁴. Des copies de cette pièce avaient déjà été envoyées par ses soins à beaucoup de jeunes gens et toutes les têtes sont dans ce moment en fermentation. Rien n'est aussi fou que les motifs et les moyens exposés dans cette pièce extravagante. Il est à désirer que la cour de Berlin ne donne aucune importance à cet acte de démence et qu'elle n'en prenne pas un prétexte de nous apprendre à mieux nous connaître en hommes et en choses. — —

2. RELACJA JÓZEFA AUBERT

Warszawa 17 V 1788

Tamże, k. 133—134.

— — Ici toutes les jeunes têtes s'enflamment et le comte Potocki, auquel depuis son travestissement on a donné le nom de Circassien, attise ce feu par des écrits nombreux qui attaquent sans ménagement tantôt m. de Stackelberg, tantôt le roi lui même et tout ce qui lui paraît un objet sujet à être réformé. On parle hautement des conférences [confédérations?], mais l'objet en est changé. Fortes, à ce qu'ils prétendent, de la faiblesse de la Russie, c'est contre cette dernière puissance qu'il faut désormais se réunir. Les vues qu'on suppose à la Suède sont représentées comme des moyens de plus de secours pour secouer le joug honteux sous lequel on gémit. Des personnes très raisonnables ne peuvent s'empêcher de se laisser entraîner par ces raisonnements. On ne se cache point de dire que le roi et sa famille séparent leurs intérêts de ceux de la nation; on attribue à cette conduite tous les maux qu'on souffre et la difficulté de s'y soustraire. On s'agite beaucoup des deux parts et tout cela n'aboutira vraisemblablement qu'à de vaines déclamations qui ne feront qu'ajouter au tumulte et à l'embarras de la diète prochaine. — —

3. RELACJA JANA BONNEAU

Warszawa 10 VI 1788

Tamże, k. 163.

— — Je crois inutile, Monseigneur, de rassembler les petits détails que peuvent offrir dans les circonstances actuelles soit le gouvernement,

⁴ Do tej relacji Aubert załączył kopię pisma: „Ne quid detrimenti Respublica capiat“ (tamże, k. 100—101).

soit l'intérieur de ce pays. Tout est dit relativement au premier en parlant de la dépendance où il se trouve et des efforts qu'il fait néanmoins pour qu'elle l'entraîne le moins que possible à se compromettre vis à vis du Turc. Tout se borne pour le second à une fermentation qui se manifeste de temps en temps par allées, mais de laquelle on ne doit jamais rien attendre, à moins d'un changement de système entre les voisins, qui donne un ferme point d'appui à la Pologne. Aussi n'ai-je point fait mention jusque à cette heure de l'entreprise d'un comte Jean Potocki — qui ayant tout à coup quitté l'habit français pour s'habiller à la polonaise prêchait la réunion dans ces circonstances et tachait d'inspirer son enthousiasme à la nation. Il n'a recueilli que le ridicule pour prix de ses mouvements. Ainsi ne parlerai-je point des projets proposés par plusieurs pour l'augmentation de l'armée; ils ne sauraient produire rien de sérieux. —

Obok przytoczonych wyżej fragmentów relacji francuskich rezydentów pragnę jeszcze w tym *post scriptum* wydobyć jeden szczegół, na którego znaczenie zwróciła mi uwagę lektura ostatniej książki prof. Kuli⁵. Ów autor w szkicu o królewskiej rusznikarni w Kozienicach sporo miejsca poświęcił osobie dyrektora kozienickiej manufaktury — Andrzejowi Kownackiemu, który objął to stanowisko w lecie 1788. Co do jego przeszłości prof. Kuli wiadomo jedynie, że Kownacki przez 20 lat „doskonalił się w kunszcie“ za granicą i powoływał się później na swą znajomość zbrojeniowych fabryk w Leodium i St. Etienne-en-forres. Snując przypuszczenia na temat „przedkozienickich“ losów Kownackiego i jego ewentualnych związków ze Stanisławem Augustem (czy wysłany przez króla za granicę?) konkludował prof. Kula: „Szereg powyższych pytań sformułowaliśmy, choć nie jesteśmy w stanie chwilowo na nie odpowiedzieć, by zainteresować osobą Kownackiego, który niezależnie od tego, jak wypadną odpowiedzi na te pytania, pozostanie w każdym razie pionierem postępowej techniki w Polsce, jednym z budowniczych armii narodowej w latach 1791—1792 i armii powstańczej w r. 1794“⁶.

Otóż nieco światła na przeszłość Kownackiego rzuca list Jana Potockiego do Stanisława Augusta z kwietnia 1788 (na liście niedatowanym przez nadawcę dopisał król: *reçue le 20 avril 1788*). Krajczyc pisał: *Cette lettre, Sire, Vous sera remise par Kownacki. Je ne suis fait une loi de ne jamais rien demander a Votre Majesté pour moi ni pour les autres. Je ne crois pas y déroger en recommandant le chevalier Kownacki comme un homme que je crois propre à être employé. Il a à se plaindre de la fortune et n'aurait plus à s'en plaindre s'il n'était pas contre les principes de partager la mienne; quand aux raisons que Votre Majesté peut avoir de s'en plaindre, je lui demande la grâce de la mieux informer*⁷.

Nie wiemy jakich to bliższych informacji o Kownackim udzielił Potocki królowi, w każdym razie rekomendacja była skuteczna. W czerwcu 1788 r. krajczyc zatrzymał się w Kozienicach⁸, co może stanowić przela-

⁵ W. Kula, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1956.

⁶ Tamże, s. 765—766.

⁷ Rkps Czart. 929, s. 259.

⁸ List Jana Potockiego do króla datowany: Kozienice 11 VI 1788. Rkps Czart. 929, s. 261.

kę co do jego dalszego kontaktu z Kownackim. Wolno nam również przypuszczać, że Jan Potocki, wyrażający w kwietniu 1788 r. gotowość „dzielenia“ z Kownackim „swojej fortuny“, zaznajomił się z nim już uprzednio za granicą. Może też nie jest jedynie zbiegiem przypadku, że jeden z najgorliwszych w Polsce propagatorów formacji strzeleckich, jakim był Potocki⁹, protegował człowieka, który wsławił się jako producent strzeleckich sztucerów koziennickich.

⁹ Por. *Debiut polityczny Jana Potockiego*, s. 693 nn i 708 nn.